

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVII

Kwiecień 1978

Nr 4



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

31. Apostolskość Kościoła. — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI, wygłoszone w czasie środowej audiencji ogólnej 10 sierpnia 1977 r. 97

EPISKOPAT POLSKI

32. Zachęta Biskupów na Tydzień Modlitw o powołania do Służby Bożej w Kościele świętym. Do odczytania z ambon w niedzielę dn. 16. IV. 1978 r. 98

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

33. *Ks. Władysław Łydka*: Formacja Kapłanów w świetle współczesnej eklezjologii 101
34. *Ks. Władysław Nowak*: Nabożeństwa pokutne w aspekcie liturgiczno-pastoralnym 113

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62

Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6

Zam. 134/1978. Nakład 850 egz. S-36

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVII

Kwiecień 1978

Nr 4

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

31

APOSTOLSKOŚĆ KOŚCIOŁA

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI, wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 10 sierpnia 1977 r.

Z pewnością i wy chcielibyście wiedzieć, w jaki sposób odróżnić prawdziwą religię od tylu przejawów religijności spostrzeganych w ciągu historii i w świecie współczesnym. Chociaż nam się zdaje, że religia chrześcijańska zasługuje na przyznanie jej wyższości i na przyjęcie jej i to z wielu względów (zakładamy, że jesteście ich świadomi), to jednak w umyśle naszym pozostaje pytanie: Czy wśród tylu wyznań chrześcijańskich istnieje wyznanie nie tylko mające przewagę nad innymi, ale jedyne i wyłączne. Gdzie jest prawdziwy Kościół? Po jakich znakach go poznajemy? Jeżeli mamy zwyczaj odmawiać mszalne „Credo“, to odpowiedź znajdujemy już w słowach: „Wierzę... w jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół“. Uważamy, że tytuły te są wewnętrznymi właściwościami tej wielkiej i szczególnej instytucji, która nazywa się Kościołem, ponieważ tego chciał jego założyciel — Chrystus. Wiemy, że właściwości te przejawiają się normalnie także na zewnątrz w historycznym i ludzkim życiu „Mistycznego Ciała“ Chrystusa, którym właśnie jest Kościół, i nam dają rękojmię, że dochowując wiary Kościołowi, za łaską Bożą, idziemy właściwą drogą. Chrystus założył tylko jeden, jedyny Kościół i nie wyznaczył granic dla jego powszechności, bo chciał, aby był on Kościołem katolickim. Chrystus chciał również, aby Kościół ten był święty jak czyste i niewyczerpane źródło, cho-

ciaż nie wszyscy, którzy z niego piją, są równie czysti i nieskałani, i chociaż nawet nie wszyscy odczuwają potrzebę oczyszczenia, to znaczy uświęcenia przez łaskę tryskającą z Kościoła. Wierzmy wreszcie w Kościół apostołski, nie wynaleziony przez jakiegoś ludzkiego geniusza, czy też wywodzący się z jakiegoś ruchu społecznego. Chcemy, aby Kościół był „apostołski“, czyli aby pochodził od Apostołów, ponieważ bezpośrednio i wyłącznie tylko im Chrystus polecił być świadkami Jego słowa i Jego czynów. Jezus Chrystus wybrał ich do posługi strzeżenia, przekazywania i bronięcia dzieła odkupienia dokonanego przez Niego.

Jezus chciał, aby Kościół był zorganizowany. Świadczy o tym cała Ewangelia. Jezus nie pisał, ale mówił i głosił zwracając się do uczniów: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, gardzi Mną i Tym, który Mnie posłał“ (Łk 10, 16). Jezus nie powiedział: „Wystarczy tekst Pisma świętego“, ponieważ Pismo to pochodzi od urzędu nauczycielskiego, który dał mu początek. Ponadto Jezus nikogo nie upoważnił do uważania się za prawodawcę postawionego między ludźmi i Bogiem powołanego do utworzenia nowej formy religii, którą tylko On może ustanowić (por. 1 Tm 2, 4—7; Mk 10, 40; J 20, 21 itd.).

Ta cecha apostołskości dotyczy praktycznie przekazywania orędzia wiary, które jest prawdą trudną i zobowiązującą. Przekazywanie to wymaga bezwzględnej wierności, wyklucza wszelką dowolną opinię, zwłaszcza u tych, którzy są obdarzeni hierarchiczną władzą Apostołów. Oderwać się od apostołskości oznacza oderwać się od Chrystusa, narazić się na kwestionowanie wiary, na wyjałowienie religii.

Ale jeżeli dobrze to przemyślimy, to w ten właśnie sposób objawia się miłość Boga dla Jego Kościoła, żeby był on nauczycielem prawdy i miłości. Wierzmy w to, ciesząc się apostołskością Kościoła.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 11. VIII. 1977).

EPISKOPAT POLSKI

32

ZACHĘTA BISKUPÓW NA TYDZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA DO SŁUŻBY BOŻEJ W KOŚCIELE ŚWIĘTYM

Do odczytania z ambon w niedzielę dnia 16. 4. 1978

Tydzień Modlitw o powołania duchowne, który w dzisiejszą czwartą niedzielę wielkanocną rozpoczynamy, jest dla nas wszystkich spo-

sobnością, abyśmy uświadomili sobie i przypomnieli wielkie zamysły Boga. Dokonuje On w Kościele zbawienia świata, powołując nas wszystkich do udziału w Swoim Kapłaństwie (por. 1 P 2, 4—10). „Wszyscy uczniowie Chrystusowi, trwając w modlitwie, chwalać wspólnie Boga, samych siebie składać mają na ofiarę żywą, świętą“ (KK 10).

Te zadania spełniamy wszyscy, aby cały Lud Boży, korzystając z różnorodnych posług i charyzmatów, udzielonych przez Ducha Świętego dla dobra Kościoła, rósł „ku Temu, który jest Głową — ku Chrystusowi“ (Ef 4, 15).

Wśród posług, które Duch Święty ustanawia w Ludzie Bożym, zasadnicze znaczenie mają różne rodzaje życia w szczególny sposób poświęconego Bogu, jak kapłaństwo, życie zakonne, instytuty świeckie, działalność misyjna, opiekuńcza, dobroczynna, wychowawcza. Te posługi zawsze są potrzebne. Bóg rozdziela swe wezwania ludziom, których sam sobie wybiera (Mk 3, 13), aby idąc za głosem powołania, spełniali dla dobra wszystkich, zadania im powierzone. Za te powołania jesteśmy wszyscy odpowiedzialni: mamy się troszczyć o to, aby zostały usłyszane przez tych, do których są skierowane, aby zostały przyjęte i wypełniane.

Dzisiaj kierujemy do Was, Najmilsi w Chrystusie, serdeczne zaproszenie i zachętę, abyście wszyscy przejęli się sprawą powołań, tak bardzo żywo i istotną dla rozwoju Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Prosimy Was najpierw o modlitwę — kierując do Was słowa samego Chrystusa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście tedy Pana żniwa, aby wyprawił robotników na swoje żniwo“ (Mt 9, 37—38). Niech nasza modlitwa będzie gorącą prośbą do Boga, Ojca naszego, który troszczy się o wszystkie ludzkie sprawy, ale pragnie, abyśmy starali się „naprzód o Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość“ (por. Mt 6, 25—34). Niech nasza modlitwa będzie więc także wyrazem gotowości na podjęcie wszelkich trudów, by to Królestwo przyszło i sprawiedliwość Boża weszła w nasze życie.

Każdy z nas jest powołany przez Boga do spełnienia określonego zadania w Kościele. W modlitwie naszej mówmy Bogu, że chcemy to zadanie wykonać, wyrażamy naszą gotowość na przyjęcie woli Bożej.

Zwracamy się do rodziców i wychowawców. Od Was, Najmilsi, przede wszystkim zależy, czy młodzież nasza będzie odpowiednio przygotowana do postawy gotowości na podjęcie swojego powołania. Przypominamy słowa Soboru Watykańskiego II: „Dzieci powinno się tak wychowywać, aby po dojściu do wieku dojrzałego mogły z pełnym poczuciem odpowiedzialności pójść za powołaniem, także i duchownym...“ (KDK 52). Odpowiedzialność wasza jest ogromna; rodzice

i wychowawcy są współpracownikami łaski i świadkami wiary, którą mają przekazać młodemu pokoleniu. „Rodzice szczególnie, są dla swych dzieci pierwszymi głosicielami wiary i wychowawcami; słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego, roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich w danym wypadku powołanie do służby Bożej, pielęgnują z wielką troskliwością“ (DA 11):

Przyjście z pomocą każdemu powołaniu jest dla wszystkich rodziców, kapłanów, wychowawców i nauczycieli obowiązkiem sumienia. Niech Bóg udzieli sił, abyśmy ten obowiązek spełniali z gorącym zapalem i odwagą.

Zwracamy się do Ciebie, Droga Młodzieży, abys na wielkie sprawy Boże i na swoje życie spojrziała z gotowością sobie właściwą i z zapalem, wypływającym z głębokiej wiary, szczerzej miłości Boga i bliźniego. Bóg zwraca się do każdego człowieka z osobistym wezwaniem. Niektórym z Was ukazuje służbę w kapłaństwie lub życiu zakonnym. Zaszczytne to służba, wymagająca wielkiej ofiary i poświęcenia, mężnego ducha i odwagi. Ceniąc sobie takie wyróżnienie, spojrzmy na otaczający nas świat. O pomoc i ratunek wołają ludzie potrzebujący, ubodzy, ludzie, których zbawienie jest zagrożone. Trzeba tym głosem się przejąć, pójść za nim, dać z siebie wszystko, aby ratować i pomagać. Bądźcie otwarci na to wezwanie Boże, i bądźcie gotowi, jak Chrystus: „Oto idę, aby pełnić wolę Twoją“ (Hbr 10, 7). Dotąd może modliliście się o łaskę powołania tylko dla innych. Trzeba w tej modlitwie postawić sobie pytanie: Czy Bóg nie pragnie mojego serca, moich ust i rąk, mojego życia? Jeżeli tak jest, czy masz odwagę powiedzieć: „Niech mi się stanie według słowa Twego“. — „Oto idę, Ojczy, aby pełnić wolę Twoją“.

Zwracamy się teraz do Was, Drogie Dzieci, szczególnie umiłowane przez Chrystusa. Zachęcamy Was, abyście kochały piękną liturgię Kościoła, służbę przy ołtarzu, śpiew w czasie nabożeństw. Zgłaszajcie się do grup ministranckich, czy też do chóru dziecięcego waszej parafii.

Będąc blisko Jezusa, służąc Mu przy ołtarzu, dbając o piękne śpiewy i wystrój kościoła, będziecie mogły lepiej usłyszeć Jego głos. A wtedy „czyńcie, co wam powie“.

Wszystkim Wiernym kładziemy dziś na serce sprawę powołań do służby dzieciom Bożym w Kościele. Polecamy ją waszym modlitwom, waszej trosce apostołskiej, szczerzej życzliwości i poczuciu odpowiedzialności za Kościół, za wszystkich ludzi, których Bóg, przez krzyż swój i mękę, wyzwolił z niewoli grzechu i chce doprowadzić do chwały Przyjaciół Bożych.

Matka Wiecznego Kapłana, Bogurodzica Maryja, niech towarzyszy
waszym modlitwom i przedstawia je Chrystusowi.

Błogosławimy Wam na apostołstwo modlitwy o powołania.

162 Konferencja Episkopatu Polski.

Warszawa, 8. III. 1978.

Podpisani: *Kardynałowie,*
Arcybiskupi i Biskupi
obecni na Konferencji

† *Stefan Kard. Wyszyński*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

33

Ks. Władysław Lydka

FORMACJA KAPŁANÓW W ŚWIETLE WSPÓŁCZESNEJ EKLEZJOLOGII

1. *Konieczność eklezjalnej formacji kapłanów*

W soborowym dekrete o formacji kapłańskiej czytamy m.in. „Niech alumnii tak będą przepojeni tajemnicą Kościoła, przez ten święty Sobór szczególnie oświetloną, aby przejęci pokorną i synowską miłością do Namiestnika Chrystusowego, a także po święceniach kapłańskich, przywiązani do własnego biskupa jako wierni współpracownicy i współtowarzysze braci w pracy, dawali świadectwo owej jedności, która ludzi do Chrystusa przyciąga. Niechaj nauczą się szerokim sercem uczestniczyć w życiu całego Kościoła, mając na uwadze słowa św. Augustyna: »Ile ktoś miłuje Kościół Chrystusowy, tyle ma Ducha Świętego«. Alumnii winni doskonale rozumieć (...) że poświęcają się całkowicie na służbę Bogu oraz posługę duszpasterską“ (DFK 9). Sobór podkreśla więc bardzo mocno potrzebę prawdziwie kościelnej formacji alumnów, wychowywania ich w duchu głębokiego umiłowania Kościoła i zaangażowania w jego misję.

Postulat wychowywania przyszłych kapłanów w duchu Kościoła był doceniany i realizowany już przed Soborem. Zawsze starano się formować alumnów jako ludzi Kościoła, jako jego rzeczników czy reprezentantów, bardzo często wysuwano hasło: „sentire cum Ecclesia“ i przypomniano słynne słowa św. Cypriana: „Nie może mieć Boga za Ojca, kto nie ma Kościoła za matkę“ (De catholicae ecclesiae unitate 6; PL 4, 502). Czyniono też wiele wysiłków, aby tę formację oprzeć na

eklezjologii pogłębionej teologicznie, aby nie poprzestawać tylko na jednostronnej, instytucjonalno-prawnej koncepcji Kościoła jako społeczności doskonałej. Chociaż koncepcja ta była dość rozpowszechniona, m.in. poprzez używaną w wielu katechizmach definicję Bellarminowską, to jednak starano się także nawiązać do rozwijanej głównie przez św. Augustyna i św. Tomasza koncepcji Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa i w oparciu o nią pogłębić formację kapłańską.

Dużą rolę odegrały tu encykliki Piusa XII „Mystici Corporis“ z 1943 roku (wyd. m.in. w Kielcach w 1944 i 1945 r.) oraz „Mediator Dei“ (wyd. w Kielcach w 1948 r.). Pierwsza z nich harmonizowała i utożsamiała zakresowo pojęcie Kościoła jako widzialnej instytucji prawno-hierarchicznej z pojęciem Mistycznego Ciała Chrystusowego, ukazując Kościół jako rzeczywistość złożoną na podobieństwo jedności bóstwa i człowieczeństwa w Chrystusie. Druga ukazywała liturgię jako kult całkowity i publiczny całego Ciała Mistycznego, tzn. jego Głowy i członków i uczyła o aktywnym udziale w liturgii, zwłaszcza mszalnej nie tylko kapłanów ale i wiernych świeckich. Warto też wspomnieć, że papież Pius XII bardzo dowartościował rolę świeckich, w Kościele poprzez inspirowanie Międzynarodowych Kongresów Apostolstwa Świeckich w Rzymie w latach 1951 i 1957; podkreślał, że świeccy nie mogą być traktowani jedynie jako bierny przedmiot akcji duszpasterskiej, że ich chrześcijańskie życie nie może ograniczać do osobistej świętości, a tym mniej do samych praktyk religijnych, że są oni również odpowiedzialni za misję Kościoła wobec świata i muszą być zaangażowani w istotne sprawy Kościoła, muszą się czuć Kościołem i podjąć apostołstwo nie tylko prywatnie i sporadycznie, ale we wszelkich możliwych formach i dziedzinach życia. Papież wreszcie nakreślił głównie w adhortacji „Menti nostrae“ z 1950 roku. (Por. KPD 7—8/1958) zasady właściwej troski o świętość życia kapłanów; zaakcentował wyraźnie ścisły związek tej świętości z samą posługą kapłańską, a zwłaszcza uświęcającą rolę liturgii. Przeciwwstawił się w ten sposób wyraźnie wszelkiej dwutorowości w ascezie kapłańskiej, oddzielaniu sprawowania liturgii od osobistej pobożności, szukaniu jakichś nieraz niepogłębionych teologicznie ksiązek ascetycznych, a nie sięganiu do bezcennych skarbów Objawienia i Tradycji chrześcijańskiej, zawartych w brewiarzu, mszale czy innych księgach liturgicznych.

W *Kościele polskim* pogłębiona teologia Kościoła również torowała sobie drogę. Oprócz dokumentów papieskich wydawano wybitne dzieła eklezjologiczne, jak m.in.: „Istota katolicyzmu“ K. Adama (Poznań 1930), „Mistyczne Ciało Chrystusa jako podstawa ascetyki...“ F. Jürgensmeiera (Lublin 1939), „Kościół Chrystusowy“ K. Journeta (Poznań 1960) czy „Katolicyzm“ H. de Lubaca (Kraków 1961). Podejmowano inicjatywy rozbudzające apostołstwo świeckich: najpierw różne bra-

ctwa kościelne, sodalicje i stowarzyszenia Akcji Katolickiej, później takie dzieła, jak m.in. ruch „Odrodzenia“, ośrodek „Verbum“ w Las-kach, Instytuty Wyższej Kultury Religijnej czy ostatnio Kluby Inte-ligencji Katolickiej. Rozwijano też ruch liturgiczny: wydawano czasopi-sma liturgiczne: „Mysterium Christi“ (w latach 1929—1939), a na-stępnie „Ruch Biblijny i Liturgiczny“ (od r. 1948), wydawano podręcz-ne tłumaczenia Mszału (Mszałiki Kordela, Lefebvre'a, Tomanka i inne), a także tłumaczono dzieła takich sławnych promotorów duchowości li-turgicznej, jak P. Guerangera, C. Marmiona, P. Parscha, czy D. Bar-sottiego. Wreszcie starano się pogłębić teologicznie funkcję kapłana w Kościele, charakter duchowości kapłańskiej oraz metody wychowy-wania nowych kapłanów. Warto tu wymienić takie opracowania jak „Sacerdos“ A. Żychlińskiego (Poznań 1932), „Ku doskonałości kapłań-skiej“ R. Garrigou-Lagrange'a (Poznań 1958), „W obliczu Pana“ G. Courtois (Katowice 1960—1961), czy specjalne numery „Ateneum Kapłańskiego“, poświęcone przygotowaniu do kapłaństwa i samemu kapłaństwu (Nry 310 i 311 z 1960 r. pt. „Służba niepodzielna“).

Ostatni Sobór w wielu swoich dokumentach bardzo pogłębił naukę o Kościele, dał też pełniejsze ujęcie teologii liturgii, teologii laikatu i teologii kapłaństwa, ukazał kapłaństwo posługi zarówno w relacji do kapłaństwa Chrystusa jak i do kapłaństwa wspólnego wszystkich ochrzczonych, podkreślił mocniej nie tylko władzę kapłana do sprawo-wania Eucharystii ale też do przewodniczenia wspólnocie kościelnej. Stworzył w ten sposób podstawy do jeszcze pełniejszej eklezjalnej for-macji przyszłych kapłanów, do tego, aby jeszcze zaangażowali się oni w służbę Ludowi Bożemu, aby swoją drogę świętości widzieli w gor-liwym włączaniu się w zbawcze posłannictwo Kościoła. Ta nauka Soboru na temat kapłaństwa w Kościele wyjaśniana i rozwijana przez Sy-nod biskupów w 1971 r., a także omawiana na wielu sympozjach teo-logicznych w kraju i za granicą, (Chur — 1969, Lublin — 1972, Wroc-ław — 1973) powinna być wykorzystana w seminaryjnej formacji na tle pogłębionej przez Sobór tajemnicy Kościoła, na tle całego bo-gactwa jego życia i działalności, aby następnie wyciągnąć konkretne wnioski i podać praktyczne wskazania dla ulepszenia formacji ekle-zjalnej, dla uczynienia jej bardziej głębszą i całościową.

2. Kapłaństwo na tle soborowej wizji Kościoła

Sobór odczytując na nowo depozyt Objawienia w oparciu o bogaty dorobek eklezjologii ostatnich dziesięcioleci podaje bardziej całościową koncepcję Kościoła. Ukazuje on Kościół jako wspólnotę Ludu Bo-żego, posiadającą strukturę hierarchiczno-sakramentalną i będącą za-razem zjednoczeniem wierzących z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jest więc Kościół nie tylko widzialno-prawną in-

stytucją ale też wspólnotą osób zjednoczonych z Bogiem w mniejszym lub większym stopniu przez wiarę, nadzieję i miłość; instytucja nie jest celem samym w sobie, ale jest konieczną formą istnienia wspólnoty i narzędziem jej rozwoju.

Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, ożywionym przez Ducha Świętego, a także Ludem Bożym, znajdującym się w stanie pielgrzymowania ku ostatecznemu udoskonaleniu i współuwielbieniu z Chrystusem. Mamy w Kościele zapoczątkowanie i załazek Królestwa Bożego, mamy świętość jako jedno z jego znamion, ale też istnieje w Kościele grzech, niedoskonałość i zmienność. Stąd potrzeba w Kościele zarówno reform instytucjonalnych jak i moralnej postawy nawrócenia, ducha pokuty u wszystkich wiernych. Mamy wszyscy miłować taki właśnie Kościół, uwarunkowany historycznie, a nie jakiś idealny. Mamy zaangażować się w Kościół konkretnie istniejący i wziąć odpowiedzialność za wszystkie jego sprawy.

Kościół jest kontynuacją i uobeczeniem zbawczego misterium Chrystusa, Jego misji zbawienia ludzkości, jest powszechnym sakramentem zbawienia, jest znakiem wzniesionym wśród narodów i narzędziem zbawienia dla rodzaju ludzkiego. Wszyscy w Kościele są powołani do świętości i do aktywnego udziału w zbawczym posłannictwie Chrystusa wobec świata. Cały Lud Boży jest misyjny i apostołski, cały uczestniczy w potrójnej misji Chrystusa, cały jest ludem prorockim, kapłańskim i królewskim. Ma Kościół pełnić misję zbawczą wobec ludzkości rozwijając się ustawicznie. Chociaż można rozróżnić rozwój samego Kościoła i jego wpływ na ludzkość, to w zasadzie pełnienie misji zbawczej pokrywa się z autorealizacją Kościoła — ze wzrostem jego stanu liczebnego, a przede wszystkim ze wzrostem życia wiary, nadziei i miłości u wszystkich wiernych.

W dziele budowania wspólnoty Ludu Bożego i pełnienia przez nią zbawczej misji wobec świata, mają nieodzowną rolę biskupi i kapłani. Ich kapłaństwo posługi, otrzymywane w sakramencie święceń kapłańskich różni się istotowo od kapłaństwa wspólnego wszystkich wiernych, otrzymywanego w sakramentach chrztu i bierzmowania. Jedno i drugie kapłaństwo jest sobie wzajemnie przyporządkowane i każde z nich uczestniczy we właściwy sobie sposób w jedynym kapłaństwie Chrystusowym. Celem kapłaństwa posługi łączącego się z władzą świętą jest kształtowanie ludu kapłańskiego i kierowanie nim, oraz sprawowanie w zastępstwie Chrystusa ofiary Eucharystycznej, w której cały lud ma również uczestniczyć. Pełnią sakramentu kapłaństwa naznaczeni są biskupi, kierujący powierzonymi sobie Kościołami jako następcy Apostołów, zastępcy i pełnomocnicy Chrystusa. Kapłani choć nie posiadają szczytu kapłaństwa (pontificatus apicem) i w wykonywaniu swej władzy zależni są od biskupów, to jednak związani

są z nimi godnością i misją kapłańską. Stąd Sobór stwierdza, że „obowiązek posługi biskupiej został zlecony w stopniu podporządkowanym prezbiterom, aby ustanowieni w stanie kapłańskim byli współpracownikami stanu biskupiego w celu należytego wypełniania powierzonego przez Chrystusa apostołskiego posłannictwa. Urząd prezbiterów, jako związany z biskupstwem, uczestniczy we władzy, mocą której sam Chrystus ciało swoje buduje, uświęca i rządzi“ (DK 2). Kapłani jako najbliżsi współpracownicy biskupa, jego synowie i bracia przedłużają i uwielokrotniają posługiwanie biskupie. Wykonując w zakresie swej władzy funkcję pasterską gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą i sprawując sakramenty w hierarchicznej łączności ze swoim biskupem czynią go jakoś obecnym w poszczególnych wspólnotach wiernych (por. DK 5 i 6).

Mówiąc szczegółowo o obowiązkach kapłanów, Sobór stwierdza najpierw, iż otrzymują oni łaskę, „aby byli sługami Jezusa Chrystusa wśród ludów, pełniąc świętą posługę Ewangelii, aby ofiara ludów była przyjęta, uświęcona w Duchu Świętym“ (DK 2). Przepowiadając Ewangelię zwołują i gromadzą oni Lud Boży uświęcany przez Ducha Świętego, a sprawując Eucharystię w zastępstwie Chrystusa i w imieniu Kościoła umożliwiają składanie duchowych ofiar wiernych w zjednoczeniu z Ofiarą Chrystusa.

Kapłani uczestniczący w swoim zakresie (pro sua parte) w apostołskim urzędzie biskupów gromadzą wspólnotę Ludu Bożego, budząc wiarę przez głoszenie Słowa Bożego i jednając z Bogiem przez posługę sakramentalną. Wprawdzie cała wspólnota, wszyscy wierni, mają głosić Ewangelię słowem i przykładem, ale posługa kapłana, zwierzchnika wspólnoty, jako współpracownika biskupa i jego reprezentanta inspiruje to dawanie świadectwa wierze i gwarantuje jego autentyczność. Teologia posoborowa bardzo dowartościowała funkcję głoszenia Słowa Bożego. Wykazała, że kapłan przez głoszenie Ewangelii nie tylko uczy o Chrystusie, ale umożliwia ludziom kontakt z Chrystusem. Sam Chrystus obecny w Kościele naucza za pośrednictwem kapłana i dlatego słuchając Słowa Bożego spotykamy się rzeczywiście ze Zbawicielem i doznajemy Jego wpływu; Słowo Boże ma nie tylko moc pouczania ale i uświęcenia. Oczywiście jest, że Słowo Boże musi być przyjęte przez wiarę żywą, która jest nie tylko uznaniem prawdy Bożej, ale pełną odpowiedzią na wezwanie Chrystusa, pełnym zaangażowaniem się po Jego stronie, gotowością dawania Mu świadectwa całym swoim życiem.

Kapłani działając w zastępstwie Chrystusa (in persona Christi) nie tylko nauczą i pełnią dzieło pojednania ale też sprawują Eucharystię dokonując przeistoczenia. Dzięki temu może być składana w każdej Mszy św. ofiara Chrystusa i całego Kościoła, ofiara stanowiąca ośro-

dek życia całej wspólnoty chrześcijańskiej. Dzięki temu cały Lud Boży może się stawać w łączności z Chrystusem ofiarą miłą Bogu. Msza św., zwłaszcza niedzielna, stanowi główne centrum życia religijno-moralnego każdej wspólnoty parafialnej i główny akt kapłańskiej posługi. Mamy przecież tutaj ściśle połączenie posługi słowa i posługi sakramentalnej; liturgia słowa dowartościowana po ostatnim soborze jest komplementarna w stosunku do liturgii eucharystycznej, stanowi warunek do owocnego przeżycia Eucharystii, do tego, by udział w niej nie stał się tylko pobożną praktyką bez głębszego wpływu na życie. Obecnie czyni się wysiłki, aby przewyciężyć całkowicie postawę rytualizmu i walidyizmu, aby żadną miarą nie zadowalać się samym tylko poprawnym wykonywaniem obrzędów i samym działaniem sakramentów *ex opere operato*. Dąży się do wyraźniejszego uwypuklenia znaczeniowej funkcji sakramentów, ich roli pouczającej i wychowawczej, oraz do wyrobienia czynnej postawy wiernych, do wciągnięcia ich w najbardziej świadome uczestnictwo; dąży się do takiego odnowienia liturgii, by ona przemawiała do wszystkich, wychowywała ich i angażowała. W liturgii eucharystycznej, będącej pamiątką śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, Jego ofiarą i uczną oraz zapowiedzią Paruzji mamy najwyższy stopień uobecnienia się Chrystusa i jego działania w Kościele. Mamy tu najwyższy akt budowania jedności Ciała Mistycznego i realizowania istotnej misji Kościoła, misji uwielbienia Boga i uświęcenia świata. Udział we Mszy św. staje się szkołą apostołstwa i ofiary dla całej wspólnoty kościelnej, mobilizuje wszystkich do świadectwa o Ewangelii i do naśladowania Chrystusa w Jego ofierze.

Kapłan przewodniczy określonej wspólnotie kościelnej, rozbudza i podtrzymuje jej ducha misyjnego i zarazem jej wzrastanie ku świętości, prowadząc normalne duszpasterstwo lub też musi budować wspólnotę od podstaw, prowadząc działalność misyjną, budząc wiarę i ducha pokuty w środowiskach niechrześcijańskich lub zdechrystianizowanych. Poszczególne wspólnoty lokalne wyznając tę samą Ewangelię i sprawując tę samą Eucharystię pod przewodnictwem swych kapłanów i swojego biskupa pozostającego w jedności z Ojcem Świętym, uobecniają w poszczególnych miejscach jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół; nie stanowią tylko administracyjnych części Kościoła, ale są jakimś jego uobecnieniem czy wcieleniem są konkretnymi formami jego istnienia i działalności na różnych miejscach i w różnych kulturach ludzkich w ciągu wieków. Wszyscy członkowie Ludu Bożego powołani są do apostołstwa. Kapłan nie wyręcza świeckich, ale stara się ukazać im ich chrześcijańskie obowiązki i odpowiedzialność za misję całego Kościoła. Kierując Ludem Bożym w imieniu Chrystusa Dobrego Pasterza ma być dla tych wiernych, wśród któ-

rych pracuje ojcem, sługą i bratem. W ten sposób oprócz posługi słowa i sakramentów ma pełnić posługę miłości. Przez ofiarne pełnienie tej posługi będzie mógł ukazywać ludziom miłosiernego Chrystusa i przyczyni się skutecznie do otwarcia serc ludzkich na działanie łaski Bożej; będzie umacniał wśród wiernych jedność z Bogiem i między sobą.

Wszyscy chrześcijanie powołani są do świętości i równocześnie do apostołstwa, do udziału w zbawczej misji Chrystusa, do pełnienia określonych zadań w Kościele i w świecie. Powołanie do świętości wiąże się ściśle z powołaniem do apostołstwa; drogą do świętości jest spełnianie określonej misji w Kościele i w świecie. Powołanie do świętości i do udziału w zbawczej misji Chrystusa i Kościoła jest w istocie wspólne wszystkim ochrzczonym, zarówno kapłanom jak i świeckim. U wszystkich świętość polega na doskonałej miłości, wiara stanowi podstawę życia duchowego, konieczna jest stała modlitwa i troska o czyste sumienie, o zachowanie przykazań Bożych, o przywracanie, utrzymanie, umacnianie i pogłębianie swojego pojednania z Bogiem i z braćmi, o wzajemną sprawiedliwość i miłość, o ducha solidarności i braterstwa z wszystkimi. Wszyscy muszą mieć świadomość wzajemnej odpowiedzialności za siebie i obowiązku apostołstwa na miarę swych możliwości, muszą traktować swe życie jako naśladowanie Chrystusa w Jego poświęceniu się dla uwielbienia Boga i dla zbawienia świata.

Jednakże mimo istotowo jednej świętości i jednej misji zbawczej dla całego Ludu Bożego istnieje wiele szczegółowych dróg do świętości i wiele różnych specyficznych zadań w Kościele. Pod tym względem istnieje rozróżnienie zwłaszcza między świeckimi a duchownymi różnych stopni, oraz między życiem zakonnym różnych reguł a życiem niezakonnym. Specyfiką życia świeckich chrześcijan jest realizowanie świętości i zarazem pełnienie apostołskich zadań w warunkach życia świeckiego w różnych dziedzinach działalności doczesnej. Specyfiką życia zakonnego jest bardziej bezpośrednie poświęcenie się Bogu poprzez śluby: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa i stawanie się w ten sposób dla wszystkich wierzących znakiem czy uobeczeniem eschatologicznego celu Kościoła. Specyfiką kapłaństwa służebnego wszystkich stopni (episkopat, prezbiterat i diakonat) jest takie pełnienie pośrednictwa zbawczego poprzez posługę słowa, sakramentów i miłości, aby ludzie pojednani z Bogiem i między sobą gromadzili się we wspólnotę Ludu Bożego, realizującą Chrystusową misję uwielbienia Boga i uświęcenia świata.

Kapłan na mocy chrztu i bierzmowania ma realizować stale wspólnie wszystkim wiernym wezwanie do świętości i do udziału w zbawczym posłannictwie Chrystusa, ma dążyć do świętości przez spełnianie określonych zadań w Kościele i świecie. Podstawowe zadania chrześ-

cijańskie nie są usuwane przez sakrament kapłaństwa, ale tylko ukierunkowane i ściślej sprecyzowane; zostaje wyznaczona specjalna misja jako szczególna droga prowadzenia życia chrześcijańskiego. Kapłan ma dążyć do świętości poprzez pełnienie kapłańskiej posługi w duszpasterstwie czy gdzie indziej, a nie obok czy poza tym posługiwaniem. A więc droga świętości kapłańskiej ma być inna niż droga świętości zakonnej. Sobór odszedł tu od spotykanego dawniej wskazywania kapłanom zakonnego modelu świętości, na rzecz modelu ściślej związanego z misją posługiwania ludziom. U kapłana musi się łączyć oddanie się Bogu z oddaniem się ludziom, konsekracja z misją, bo jest on równocześnie poświęcony Bogu i posłany do ludzi.

Kapłan musi łączyć troskę o rozwój osobistego życia duchowego z troską o skuteczne posługiwanie. Pełniąc posługę słowa Bożego winien się starać zarówno o pogłębienie i umocnienie własnej wiary jak też o skuteczne przepowiadanie innym; tym obydwu celom równocześnie ma służyć czytanie, studiowanie i rozważanie Słowa Bożego. Kapłan ma bowiem nie tylko uczyć w co wierzyć, ale też jak żyć wiarą Kościoła, ma głosić wiarę z obfitości serca, ma dawać osobiste świadectwo, umożliwiając w ten sposób wiernym owocniejsze doznawanie uświęcającego wpływu Ewangelii, żywe spotkanie się przez nią z Chrystusem.

Przy sprawowaniu sakramentów św., zwłaszcza Eucharystii również musi się łączyć kapłańska misja uobecnienia Chrystusa w Jego ofierze i w szczególnym uświęceniu tych, którzy przyjmują sakramenty z misją upodobniania się do Chrystusa przez ofiarę osobistego życia i przez gorliwą troskę duszpasterską o zbawienie innych. Msza św. musi być nie tylko ośrodkiem życia całej wspólnoty parafialnej, ale też głównym źródłem duchowości kapłańskiej. Kapłan winien sprawować liturgię nie tylko dla innych ale i dla siebie, winien sam wraz z innymi przeżywać świadomie i z zaangażowaniem sprawowane w świętych obrzędach tajemnice Męki i Zmartwychwstania oraz być dysponowanym na uświęcający wpływ udzielanych wiernym sakramentów. Składanie w liturgii eucharystycznej ofiary Chrystusa i Kościoła jest dla kapłana apelem do coraz ściślejszego upodobniania się do Chrystusa w Jego ofiarnej miłości, do stawania się za wzorem Chrystusa nie tylko ofiarnikiem ale i żertwą ofiarną, do coraz pełniejszego składania w ofierze Bogu i ludziom własnego życia i własnej posługi kapłańskiej. Przez właściwą postawę religijno-moralną kapłan będzie wpływał na otwieranie się innych uczestników liturgii na wpływ łaski Bożej, na ich owocne przeżycie Eucharystii czy przyjmowanych sakramentów.

Także w sprawowaniu funkcji pasterskiej w określonej wspólnocie wiernych kapłan winien się upodabniać do Chrystusa Dobrego Pa-

sterza, traktując tę funkcję jako posługę miłości. Na wzór Chrystusa, który znalazł swoje „owce“ i umiłował je do końca musi u kapłana wzrastać poznanie i umiłowanie tych, którym przewodzi, oraz gotowość do coraz większych ofiar, dla nich, do poświęcenia całego życia w ofiarnej służbie aż do końca. Przez coraz doskonalszą miłość będzie realizowana coraz doskonalsza świętość.

Kapłan ma zachować postawę służebną i pełną pokory zarówno wobec skarbów Ewangelii i sakramentów, które w imieniu Chrystusa ma przekazywać innym jak i wobec wolnych osób ludzkich, którym ma ułatwić spotkanie z Chrystusem. Winien uświadomić sobie różnicę między pośrednictwem zbawczym a procesem zbawczym. Proces zbawczy to najbardziej intymny dialog wolności i miłości między miłosiernym Bogiem a nawracającym się człowiekiem, toczący się w najgłębszych tajnikach ludzkiego sumienia. Pośrednictwo zbawcze całego Kościoła pełni wobec procesu funkcję narzędziową. Ma ułatwić spotkanie człowieka z Bogiem i nawiązanie dialogu. Ale samo podjęcie dialogu jest wolnym aktem każdego człowieka dokonanym pod wpływem łaski.

3. Praktyczne wskazania dotyczące eklezjalnej formacji alumnów w seminarium

Przełożeni i wychowawcy, odpowiedzialni za intelektualną, duchową i pastoralną formację alumnów winni starać się przede wszystkim o umacnianie u młodych kandydatów do kapłaństwa szczerą i głęboką miłość do Kościoła i to branego nie w jakimś stanie idealnym, ale konkretnym, we wszystkich jego uwarunkowaniach; zjednoczonego z Chrystusem, ożywianego przez Ducha Świętego, ale doświadczającego też ludzkiej słabości i grzechu. Należy uczyć miłości i właściwej postawy wobec wszystkich w Kościele; wychowywać w synowskiej miłości, szacunku i posłuszeństwie wobec biskupa, w duchu braterstwa i współpracy wobec innych kapłanów, w duchu ofiarnej służby wobec wszystkich wiernych. Z umacnianiem miłości wobec Kościoła winno się łączyć rozbudzanie poczucia odpowiedzialności za miejscową wspólnotę kościelną, parafialną i diecezjalną oraz za cały Kościół powszechny, a także wyrabianie postawy misyjnej i apostołskiej. W związku z tym należałoby uwrażliwiać alumnów na aktualne potrzeby i trudności w zbawczym oddziaływaniu Kościoła w naszej obecnej rzeczywistości, aby się przygotowali do jak najskuteczniejszego sprostania czekającym ich zadaniom. To ukazywanie konkretnych potrzeb trzeba oczywiście powiązać z wyraźnym ukazaniem miejsca kapłana w Ludzie Bożym i nieodzowności posługiwania kapłańskiego, z jasnym określeniem specyfiki powołania kapłańskiego.

W związku z tym należy uczyć alumnów zdobywania wiedzy i świętości nie tylko dla własnego ubogacenia się i rozwoju wewnętrznego, ale też i dla owocnego spełniania swej misji w Kościele, dla podolania konkretnym obowiązkom duszpasterskim. Wychowanie alumnów winno formować w nich taką postawę, że istotną drogą do świętości jest dla nich wierne wypełnianie kapłańskiego posługiwania: przepowiadanie przemyślanego wcześniej słowa Bożego, sprawowanie liturgii, zwłaszcza ofiary eucharystycznej, duszpasterska troska o całą wspólnotę kościelną i o poszczególnych jej członków, zwłaszcza o tych, którzy się znajdują w największej potrzebie.

Codzienna Msza św. winna stać się dla alumnów szczytem i źródłem całodziennego życia oddanego ofiarnej służbie Bogu i braciom; udział w Eucharystii ma wyrażać ofiarną postawę całego życia i być dla niej nieustannym źródłem mocy. Ponadto należy dokładać wszelkich starań, aby ofiara Eucharystyczna stanowiąca źródło jedności dla całego Kościoła stała się też w najpełniejszym wyrazie ośrodkiem jedności całej wspólnoty seminaryjnej.

Życie seminaryjne winno być rozumiane jako życie małej lokalnej wspólnoty kościelnej (ecclesiola), jako wzorowa miniatura życia całej diecezji. Ciągłe trzeba uświadamiać alumnów, że powinni wzajemnie oddziaływać na siebie (apostolstwo wewnątrzseminaryjne), że każdy winien się czuć odpowiedzialny za swój rok i za całe seminarium, że wszyscy mają się troszczyć o jedność i o ulepszenie życia seminaryjnego.

Przepisy dyscyplinarne należy stosować roztropnie, z uwzględnieniem wieku alumnów, tak by uczyli się oni sami kierować sobą, przyzwyczajając się narzucać sobie konieczne rygory i rozsądnie korzystać z wolności, by nauczyli się działać spontanicznie i samodzielnie oraz umiejętnie współpracować z innymi. Należy alumnów przyzwyczajać nie tylko do wiernego zachowywania przepisów, poprawnego wykonywania czynności nakazanych przez biskupa, ale też do wniknięcia w ich sens i cel, do umiejętnego wykorzystania ich w duszpasterskim posłannictwie.

Alumni winni też być praktycznie wdrażani w prowadzenie apostolstwa zewnętrznego, poza seminarium. Powinno się im zwłaszcza przedstawić różne apostołskie zadania, możliwe do wykonania w czasie wakacji a po wakacjach przedyskutować zdobyte doświadczenia. Należy również uczyć alumnów organizowania prac zespołowych oraz chętniej współpracy w wykonywaniu wspólnych zadań duszpasterskich.

Niezwykle ważne jest wychowywanie alumnów w postawie dialogu, uczenie ich nawiązywania kontaktów z różnymi typami ludzi, a zwłaszcza umiejętności cierpliwego słuchania innych. Podstawą tego musi

być wychowywanie przyszłych kapłanów w postawie służebnej na wzór najwyższego kapłana, Chrystusa, czy też św. Pawła, który chciał być „wszystkim dla wszystkich“ czy wreszcie brata Alberta, który namiętnie, aby być tak dobrym jak chleb.

W eklezjalnej formacji alumnów mają dużą rolę nie tylko przełożeni i wychowawcy, ale też wykładowcy poszczególnych dyscyplin teologicznych. We wstępie do studiów teologicznych winno się mocno podkreślić kerygmatyczny i kościelny charakter całej teologii, idący w parze z jej ścisłością naukową.

Ważnym zadaniem biblisty będzie ukazanie skoncentrowania się całej treści Objawienia wokół zbawczego misterium i w ogóle wspaniałości zbawczego planu Bożego, zrealizowanego w Chrystusie i kontynuowanego w Kościele. W egzegezie powinny być wyjaśniane prawdy zbawcze, a wszelkie uwagi filologiczne i historyczno-geograficzne mają służyć lepszemu uwydatnieniu myśli religijnej w tekstach natchnionych. Winno się również przekonywująco ukazać bardzo ważne miejsce Pisma św. w życiu i posłannictwie całego Kościoła i poszczególnych wiernych.

Duże zwłaszcza znaczenie mają wykłady odnowionej w duchu Soboru eklezjologii. Nauka o Kościele ma być dalszym ciągiem wykładów o Chrystusowym dziele zbawczym, naturalnym podłożem dla sakramentologii i punktem wyjścia dla eschatologii. O eklezjologię muszą być oparte wykłady z liturgii, gdyż cała liturgia zogniskowana wokół misterium Paschalnego stanowi źródło i szczyt całego życia Kościoła i jego zbawczej działalności.

Z soborową nauką o Kościele winny być zgodne wykłady z historii Kościoła. Winny ukazywać dzieje całej wspólnoty kościelnej a nie tylko samej instytucji, zwracać uwagę na spełnianie przez Kościół w ciągu wieków jego zbawczego posłannictwa wśród różnych ludów a nie tylko na jego rozwój ilościowy. Nie powinno się przy tym idealizować obrazu Kościoła, ale przypominać, że Kościół jest w stanie pielgrzymowania, że poddany jest uwarunkowaniom historii, że obejmuje nie tylko świętych, ale i grzeszników.

Moralista z kolei winien ukazywać nie tylko chrystocentryczny, ewangelijny, ale też chrześcijański, kościelny charakter moralności obowiązującej wszystkich ochrzczonych; drogą do świętości jest realizacja powołania chrześcijańskiego, spełnianie określonych zadań w Kościele, apostołstwo; przez świadomą współpracę w dziele zbawienia ludzi ma chrześcijanin realizować przykazanie miłości Boga i bliźniego.

Kanonista winien przedstawić kościelne normy prawne nie tylko jako zasady gwarantujące niezbędny ład w całej strukturze Kościoła, ale też jako bodźce czy narzędzia do gorliwego i skutecznego pełnie-

nia posłannictwa przez całą wspólnotę chrześcijańską i przez poszczególnych wiernych. W ostatnich latach przez większą elastyczność praca kościelnego władza kościelna chce okazać więcej szacunku i zaufania dla wolności i swobodnej inicjatywy poszczególnych osób; nie chce bynajmniej tolerować jakiegoś niedbalstwa, ale liczy na wzrost poczucia odpowiedzialności wszystkich za misję Kościoła i na ich większe zaangażowanie osobiste w dzieła apostołstwa.

Pastoralista wreszcie nie tylko poda praktyczne wskazówki owocnego sprawowania duszpasterstwa, ale wskaże, że dzieło zbawienia ludzkości stanowiące istotną misję Kościoła utożsamia się właściwie z samourzeczywistnianiem się Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia oraz jako zapoczątkowania i załączku Królestwa Bożego. Wykaże on dalej, iż nie tylko biskupi i kapłani ale też wszyscy wierni wezwani są do apostołstwa a przez apostołstwo do świętości. Wreszcie wspólnie z wykładowcami liturgiki, homiletyki i katechetyki pouczy dokładnie o specyficznej roli kapłanów i o ich konkretnych zadaniach w kapłańskiej wspólnotcie Ludu Bożego.

BIBLIOGRAFIA

1. Sobór Watykański II: Konstytucja dogmatyczna o Kościele, Dekret o formacji kapłańskiej, Dekret o posłudze i życiu kapłanów.
2. Kapłan w świecie współczesnym. II Sympozjum Biskupów Europejskich w Chur w 1969 r. (Dokumentacja), *Ateneum Kapłańskie* 73 (1969), 323—429 (nr 365); *Życie i Myśl* 19 (1969), 10, 51—73.
3. Instrukcja Kongregacji Nauczania Katolickiego określająca podstawowe zasady formacji kapłańskiej (z dnia 6. I. 1970 r.), w: Posoborowe prawodawstwo kościelne, tom III/1, Warszawa 1971, s. 110—248.
4. *Le Ministere sacerdotal. Rapport de la Commission Internationale de Theologie*, Paris 1971.
5. Sesja Synodu Biskupów z 1971 r., Debata o doktrynalnych i praktycznych aspektach kapłaństwa (Dokumentacja), *Chrześcijanin w Świecie*, nr 15 (I. 1972), 60—105; *Życie i Myśl* 22 (1972), 38—164.
6. Kapłaństwo służebne. Dokument Synodu Biskupów z 1971 r., KPD 47 (1972), 55—72.
7. *Cooperatores ordinis episcopalis* (Komentarz do Dekretu o posłudze i życiu kapłanów), *Ateneum Kapłańskie* 69 (1966), 193—256 (nr 345).
8. *De Institutione sacerdotali* (Komentarz do Dekretu o formacji kapłańskiej), *Ateneum Kapłańskie* 70 (1967), 1—256 (nry 348—349 i 350—351).
9. Teologia pastoralna (Specjalny numer Concilium poświęcony posługiwaniu i życiu księdza w świecie dzisiejszym), *Concilium* 1—5 (1969), 151—213.
10. O. A. Jankowski, Ks. K. Romaniuk — Kapłaństwo w Piśmie świętym Nowego Testamentu, Katowice 1972.
11. Ks. L. Balter — Duch Święty w formacji i życiu kapłana, *Ateneum Kapłańskie* 80 (1973), 86—99 (nr 384).
12. K. T. Kapłaństwo służebne (Wykłady uniwersyteckie dla duchowieństwa w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, 22—24. VIII. 1972 r.), *Zeszyty Naukowe KUL* 16 (1973), 1, 93—95.

13. Osobowość duszpasterza. Praca zbiorowa, Wrocław 1973.

14. Ks. A. Zuberbier — Materiały do teorii praktycznej, Warszawa 1974 (Rozdział 13, s. 159—171; dołączona jest też obszerna bibliografia polska na temat kapłaństwa).

Przedruk: Kielecki Przegląd Diecezjalny, Nr 4—5 (1975).

Ks. Władysław Nowak

NABOŻEŃSTWA POKUTNE W ASPEKCIE LITURGICZNO-PASTORALNYM

Praktyka liturgiczno-pastoralna już od dłuższego czasu zaleca nabożeństwa pokutne, których używanie stało się faktem dość rozpowszechnionym we wspólnocie chrześcijańskiej. Wskutek odnowy liturgii sakramentu pokuty, nabożeństwa te otrzymały charakter oficjalny wchodząc w ten sposób w skład różnych form, którymi w Kościele sprawuje się chrześcijańską pokutę. „Praenotanda“ nowego „Ordo Paenitentiae“ zajmują się nimi w numerach 36—37, drugi natomiast appendix tego samego Ordo ukazuje ich wzory na różne okresy roku liturgicznego dla wspólnot Ludu Bożego. Wzory te nie są podane jako schematy stałe, ale jako przykłady zaproponowane przez Kongregację do spraw kultu Bożego: „ad utilitatem eorum qui celebrationibus paenitentialibus ordinandis vel conficiendis incumbunt“.

Uwagi wstępne do nowego Ordo Paenitentiae tzw. „Praenotanda“ nabożeństwa pokutne opisuje w następujący sposób: „Nabożeństwa pokutne są zgromadzeniami Ludu Bożego na słuchanie słowa Bożego, przez które otrzymuje wezwanie do nawrócenia i odnowy życia oraz wieść o naszym wyzwoleniu z grzechu przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa (nr 36). Czyli są one szczególną formą nabożeństw słowa Bożego, które Sobór Wat. II uznał i zalecił, a instrukcja pierwsza o wykonaniu KL „Inter oecumenici“ określiła ich strukturę, treść oraz kierunek liturgiczno-pastoralny. Ponadto dokument ten stwierdza: „Perutiles sunt in vita sive singulorum ad spiritum et virtutem paenitentiae fovenda et ad praeparationem celebrationis magis fructuose sacramenti paenitentiae“ (App II, nr 1). Dlatego natychmiast napomina: „Należy czuwać, aby nabożeństwa pokutne w przekonaniu wiernych nie identyfikowały się ze sprawowaniem sakramentu pokuty“ (nr 37) lecz tylko do sakramentu prowadziły (App II, nr 4) i w takim przypadku stają się one integralną częścią liturgii sakramentu pokuty i pojednania.

Genezę powstania i stosowania celebracji wspólnotowej pokuty należy ustawić przede wszystkim w połączeniu ze społecznym aspektem grzechu i nawrócenia, z teologią ludu Bożego, który przeżywa swe doświadczenia wiary przez nawrócenie i pojednanie. Stąd też w poszukiwaniu początków wspólnotowej celebracji pokuty należy sięgnąć do Starego Testamentu. W odniesieniu do nich Konstytucja Apostolska „Paenitemini“ Pawła VI stwierdza, że „celebracje pokutne... Starego Przymierza nie są tylko jakimś ujęciem kolektywnej świadomości grzechu, lecz stanowią warunek przynależności do ludu Bożego“ (AAS 58) 1966 (179). Studium Pisma św. ST w zakresie doktryny o przymierzu pozwala ustalić, że wspólnota z Bogiem była zrywana czy to przez winę ludzi, czy to gdy chodzi o grzechy kolektywne, czy to i grzechy indywidualne, które w jakiś sposób wikłają również całą społeczność. Stąd też nieszczęścia ogólne są okazją do ujęcia kolektywnej świadomości popełnionych przewinień. Dlatego też kiedy lud jest doświadczany, przez cierpienia błaga o boskie przebaczenie za pośrednictwem praktyk ascetycznych i liturgii pokutnej (por. Sdz 20, 26). W psalterzu odnajdujemy formułarze lamentacji i błagań (np. ps 60, 74, 79 i inne), znane są obrzędy i ofiary ekspiacyjne (Lb 16, 6—15). W pewnych sytuacjach czyni się (szczególnie ciężkich) kolektywne wyznanie grzechu (Sdz 10, 10: „Zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie, opuściliśmy bowiem Boga naszego aby służyć Baalowi“ wołali Izraelici do Jahwe). Po niewoli babilońskiej te celebracje znacznie się rozwinęły. Także w życiu Kościoła pierwszych wieków, celebracje pokutne zajmują poczesne miejsce, co szczególnie daje się zauważyć w organizacji czasu Wielkiego Postu. Na uwagę tu zasługują dwie celebracje umieszczone na początku i na końcu Wielkiego Postu: *introductio paenitentium* i *absolutio*. Wejście pomiędzy penitentów był to ryt liturgiczny (*petere paenitentiam, imponere paenitentiam, accipere paenitentiam exomologesis*) polegający na różnych gestach jak włożenie rąk, przywdzianie włosiennicy, symboliczne wydalenie ze wspólnoty i wstąpienie do zakonu lub grupy penitentów. Poddanie się temu rytowi było publicznym przyznaniem się do grzechu. Czasami ten sam ryt wymagał spowiedzi publicznej, ale ogólnej. *Reconciliatio* lub *absolutio paenitentiae* był to ryt na zakończenie okresu pokuty i wówczas grzeszny chrześcijanin, żałujący za grzechy i nawrócony jednak się z Bogiem i Kościołem przez obrzęd liturgiczny mniej lub bardziej uroczysty. Przeważnie prosił braci o modlitwy, a biskupa o odpuszczenie grzechów. Ryt ów zarówno jeden jak i drugi mają przebieg i formę prawdziwej wspólnotowej celebracji

pokuty. I również nawet wtedy, kiedy zostanie wprowadzona pokuta tzw. „prywatna“ wspólnotowy aspekt zostanie dalej podtrzymany. Dopiero od wieku XIII celebracja prywatna pozostanie praktycznie jedynym sposobem sprawowania sakramentu pokuty w Kościele.

Dopiero w ostatnich latach pod wpływem odnowy teologicznej i liturgicznej powraca się do mówienia i ponownego proponowania z coraz większą odwagą wspólnotowych celebracji pokuty. Ich rozwojowi sprzyja zwracanie w teologii uwagi na eklezjalny wymiar sakramentu pokuty oraz pomyślnie w tym względzie doświadczenia praktyków duszpasterstwa.

Konkretne doświadczenia w początkowym stadium celebracji pokutnych ukazują ich korzyść i wartość z punktu pastoralnego: pogłębienie refleksji nad grzechem, nawróceniem, pojednaniem z Bogiem i z braćmi. Dlatego organizuje się je wszędzie głównie w czasie Wielkiego Postu.

Następny etap rozwoju tego nabożeństwa idzie w kierunku możliwości włączenia do tych celebracji także spowiedzi sakramentalnej. Kontekst rytualno-wspólnotowy stanowi przygotowanie i dziękczynienie w odniesieniu do ścisłego aktu sakramentalnego, który zawsze pozostaje sekretny i indywidualny.

2. ASPEKT LITURGICZNY

A. Struktura nabożeństw pokutnych

Struktura celebracji pokutnych jest określana przede wszystkim w oparciu o ich celowość, którą to właśnie jest wzbudzanie i kształtowanie nawrócenia osobowego i wspólnotowego, ujawnianie eklezjalnego charakteru pokuty i pojednania oraz włączenie sakramentu pokuty w kontekst pełniejszej i bogatszej celebracji. Analiza celebracji pokutnych podanych przez Ordo Paenitentiae pozwala na ustalenie czterech elementów stanowiących całość nabożeństwa pokutnego.

1) Zebranie pokutujących. Jest to zasadniczy moment wynikający z faktu, że zebranie to dokonuje się wokół Chrystusa, który nie będzie w jego centrum dla potępienia, ale dla ukazania miłości Boga, zawsze stojącego blisko ludzi, pełnego miłości a powolnego do gniewu.

To wymaga jako elementów strukturalnych odpowiedniego przyjęcia zebranych wiernych, aby wytworzyć braterską atmosferę, nie tylko o nastroju ludzkim, ale także modlitwy, pokuty i nadziei. Śpiew, na wejście kapłana, wprowadzający uwagę zebranych do rekoncylacji; pozdrowienie celebransa i wezwanie do wspólnej modlitwy, odpowiedni moment ciszy przed modlitwą przewodniczącego,

może pomóc do skupienia i przygotowania odpowiedniej dyspozycji jako warunków koniecznych dla słuchania słowa Bożego.

2) Czytanie słowa Bożego. Jest to dialog między Bogiem i jego ludem. W dialogu tym wymaga się, z jednej strony ogłoszenia pojednania i wezwania do nawrócenia, z drugiej strony odpowiedzi osobowej i wspólnotowej, którą wierni zebrani manifestują w woli nawrócenia się i zobowiązania włączenia się w zbawczą wolę Boga. Od strony rubrycystycznej zakłada to odczytanie jednego albo więcej czytań, które powinny być dobrane nie tylko w łączności z tematem ogólnym przebaczenia i miłosierdzia, ale także w odniesieniu do zebrania uczestników, do liturgicznego czasu i do różnych okoliczności, które cechują celebrację.

Jeżeli wybiera się kilka czytań, to między nimi należy śpiewać psalm lub odpowiednią pieśń, albo zachować przerwę w ciszy, aby głębiej zrozumiano słowo Boże i aby znalazło ono oddźwięk w sercach. Przy wyborze czytań należy wziąć te, w których:

a) głos Boży wzywa ludzi do nawrócenia i coraz większego upodobnienia się do Chrystusa;

b) staje przed oczyma tajemnica pojednania przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i przez dar Ducha Świętego;

c) przedstawia się sąd Boga o dobru i złu w życiu ludzi, aby oświecić i roztrząsnąć sumienia.

W tym głoszeniu słowa miejsce uprzywilejowane zajmuje homilia, która będzie miała na celu nie tylko zaktualizować Objawienie, ale także spowodować refleksję oraz analizę osobistą i wspólnotową: jednym słowem to co powszechnie nazywa się rachunkiem sumienia widzianym, w takim ujęciu, nie tyle jako psychologiczne pochylenie się nad sobą samym ile raczej jako moment konfrontacji własnej mentalności i własnych czynów z wymogami słowa Bożego. Dlatego należy przypomnieć (nr 25):

a) nieskończone miłosierdzie Boże, które jest większe niż wszystkie nasze grzechy i którym się kierując Bóg ciągle wzywa nas do siebie;

b) potrzebę wewnętrznego nawrócenia, które skłania także do naprawienia szkód spowodowanych przez grzech;

c) społeczny charakter łaski i grzechu, dzięki któremu akty pojedynczych chrześcijan w jakiś sposób wpływają na całe Ciało Kościoła;

d) dzieło naszego zadośćuczynienia, które czerpie moc z zadośćuczynienia Chrystusa i wymaga przede wszystkim okazania prawdziwej miłości wobec Boga i bliźniego, oprócz czynków pokutnych.

Odpowiedź zebrania weźmie początek z tej analizy, aby dojrzeć w woli decyzji osobowej, wyrażonej później w konkretnej for-

mie skruchy i pojednania poprzez np. modlitwy litanijne albo odpowiedni śpiew.

3) Ryt pojednania. Jest trzecim momentem, który przedstawia tajemnicę wyrażoną w pokutnym spotkaniu: to wyraża się w konkretnych znakach i gestach, jakich wymaga sama natura takich celebracji. I właśnie znaki te powodują, że różne formy celebracji pokutnych różnią się i zyskują typiczne wartości.

Z racji duszpasterskich godnym szczególnego podkreślenia jest fakt, że w tym momencie powinno się nigdy nie opuścić recytacji albo śpiewu „Ojcze nasz”. Racja jest dostatecznie jasna: w modlitwie tej prosimy Boga: „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. W pierwszych wiekach Ojcowie Kościoła, którzy komentowali modlitwę Pańską (św. Augustyn m.in.) przypisywali jej skuteczność odpuszczenia grzechów, uważając ją jakby „codzienną spowiedzią” — *paenitentia cotidiana*.

4) Dziękczynienie i rozesłanie ludu. Jest ostatnim gestem celebracji, który powinien kończyć się w atmosferze radosnego pokoju przez odnalezioną komunie albo wzmocnioną modlitwą i pojednaniem. Formy tego dziękczynienia mogą być różne: odpowiedni śpiew, modlitwa o charakterze eucharystycznym itp. Najbardziej odpowiednie wydają się być te, które wzbudzają nie tylko radość i nadzieję, ale też zobowiązanie do nowego życia od momentu, który nie kończy rekoncylacji z chwilą rozesłania ludu, ale która winna stać się jakimś stylem życia całej chrześcijańskiej egzystencji.

Ryt dziękczynienia posłuży do uwydatnienia aspektu dotąd zapoznanego w celebracjach pokutnych, w szczególności sakramentu pokuty, jej wymiaru eucharystycznego i kultycznego, właściwego każdej liturgiczno-sakramentalnej czynności.

B. *Formy celebracji nabożeństw pokutnych*

Z problemem struktury i wymowy nabożeństw pokutnych jest ściśle związany charakter ich różnych form: problem jest tym bardziej delikatny gdyż dotyczy ich waloru teologiczno-sakramentalnego.

Zasadniczo można odróżnić dwie formy tych nabożeństw; jedne, które uważają spowiedź jako część istotną i drugie, które jej nie przewidują.

a) do pierwszego typu można zaliczyć wszystkie nabożeństwa, które przewidują, w całej swej wewnętrznej wymowie, jako moment nieodzowny wyznanie grzechów, dokonane prywatnie i po takim wyznaniu następuje absolucja prywatna.

b) druga forma nie przewiduje wyznania grzechów i rozgrzeszenia w sensie ścisłym, ani indywidualnie, ani wspólnotowo. Są to nabożeństwa, które albo wzywają do prywatnego wyznania grzechów

w przyszłości, albo też rozważają gesty pokutnicze ale bez znaczenia ściśle sakramentalnego i stąd należy je brać raczej jako celebracje słowa Bożego z akcentem pokutnym.

Ordo Paenitentiae przewiduje także nabożeństwa pokutne z wyznaniem i absolicją ogólną. Jest to praktycznie rzecz biorąc trzecia forma ich celebracji.

Względne normy zastosowania w praktyce tego nabożeństwa zostały ustalone przez „Normae pastorales“, które Kongregacja Doktryny Wiary ogłosiła 16. 06. 1972 r. Ordo Paenitentiae uściśla przede wszystkim okoliczności i warunki w których może być właściwym albo koniecznym uciec się do takiej formy (por. nr 31—34).

Ordo Paenitentiae bardzo poleca nabożeństwa pokutne bez spowiedzi i rozgrzeszenia. Chodzi tutaj o celebrację słowa Bożego o tematyce i orientacji związanych z uświadomieniem grzechu osobistego i społecznego, miłosierdzia i przebaczenia Boga: do wychowania w duchu pokuty i pojednania. Ich wartość jest głównie katechetyczna i duszpasterska.

3. ASPEKT PASTORALNY NABOŻEŃSTW POKUTNYCH

Z powyższych ustaleń jasno wynika duża wartość pastoralna i ascetyczna celebracji nabożeństw pokutnych. Przede wszystkim sprzyjają one w wychowaniu do nawrócenia. Należy zauważyć, że bazując na mechanicznym tylko sprawowaniu sakramentu pokuty stwierdza się poważny brak świadomości nawrócenia. Stąd też nabożeństwa pokutne są wspólnym narzędziem pastoralnym do wypracowania i podtrzymania świadomości pokuty chrześcijańskiej jako „metanoi“. Celebracje mieszczą w sobie jako element konstytutywny głoszenie słowa Bożego, które jest „słowem pojednania“ oraz zapowiedzią i mobilizacją do nawrócenia. Prawdziwa natura grzechu, ze wszystkimi konsekwencjami, jak i też nadzieja przebaczenia boskiego są nam znane z Objawienia. Tu nie wystarczają racje i argumenty ludzkie, chociażby o charakterze historycznym lub psychologicznym. Jest Bóg, który swoim słowem wzbudza prawdziwy sens tych rzeczywistości, one to dotyczą człowieka i interesują cały kosmos. Słuchając i przyjmując słowo Boże z wiarą, wierzący uświadamiają sobie, z jednej strony, że Bóg stał się człowiekiem dla dokonania zbawienia ludzi, stając się przykładem i przewodnikiem ich powrotu do siebie oraz z drugiej strony, odkrywając drogę do tego powrotu, otrzymują światło i siłę.

Nabożeństwa pokutne ponadto ukazują bardziej jasno eklezjalny wymiar drogi nawrócenia, którą realizuje cały Kościół, jak i pojednania. Droga nawrócenia nowego ludu Bożego, chociaż w rzeczy sa-

mej bezpośrednio zwraca się do osoby, dokonuje się we wspólnocie i przez nią a także na jej korzyść. Cały Kościół wezwany i mobilizowany jest przez słowo Boże do czynienia pokuty, do oczyszczenia się, do weryfikowania swoich decyzji i swoich czynów oraz skoncentrowania się wokół Chrystusa.

Spójny wymiar pokuty jest ponadto w ścisłej łączności ze społeczną właściwością grzechu. Grzech jest rzeczywistością antyspołeczną, która ma reperkusje negatywne w całym Kościele i w całej wspólnocie ludzkiej, a nawet w kosmosie. Racją tego jest rzeczywistość stworzona przez solidarność ludzką i nadprzyrodzoną, mocą której ludzie są złączeni w jedną rodzinę, a wierzący w tajemnicę Ciała Mistycznego i obcowanie świętych. Stąd też pojednanie w Chrystusie nie jest wydarzeniem tylko indywidualnym, ale wymaga w samej rzeczy, koniecznie, pośrednictwa Kościoła, który mocą tajemnicy wcielenia jest tego znakiem i narzędziem.

A więc w społeczności powinno się prosić o przebaczenie i pojednanie i w społeczności jesteśmy obdarowywani przebaczeniem oraz w niej będzie przypieczętowane nasze pojednanie.

Nabożeństwa pokutne mają za cel uwidocznienie i wpojenie w świadomość wiernych tę prawdę, wskrzeszając za pośrednictwem znaków liturgicznych eklezjalną rzeczywistość nawrócenia i pojednania. Odkrycie eklezjalnego charakteru nawrócenia i pojednania wpłynie twórczo na spowiedź „prywatną“ powodując przekonanie, że również ona ma zawsze charakter wspólnotowy ze względu na obecność i działanie kapłana — ministra, wspólnoty, oraz pośrednictwo w boskim przebaczeniu, dokonywanym w niej przez Kościół Niebieski obecny w zgromadzeniu liturgicznym.

Ponieważ pokuta — nawrócenie jest stanem stałym i ciągłym w życiu chrześcijanina, dlatego też momentem najbardziej odpowiadającym do organizowania celebracji pokutnych wydają się być:

a) Wielki Post, Adwent, wigilia niektórych większych świąt oraz piątki całego roku.

b) także w osobowym doświadczeniu wiary są chwile bardziej stosowane do nawrócenia i do pojednania. Są to np.: miesięczne dni: skupienia, rewizji życia, misje, rekolekcje, spowiedź nadzwyczajna praktykowana kilkakrotnie do roku we wspólnotach zakonnych. Tak samo należy powiedzieć, gdy chodzi o spowiedź organizowaną z racji pierwszego piątku, z okazji Wielkanocy dla szkół, instytutów albo innych grup.

ZAKOŃCZENIE

Wspólnotowe celebracje pokutne, stanowią najbardziej odpowiednią pomoc, aby sakrament pokuty wyszedł z impasu, który coraz się

pogłębia. Również przyczynią się one w naszych wspólnotach parafialnych do wytworzenia klimatu braterstwa i solidarności zarówno w grzechu jak i pojednaniu, co stoi przecież u podstaw wszelkiej na serio pojętej i autentycznej pracy pastoralnej.

ANEKS: NABOŻEŃSTWA POKUTNE

I. NABOŻEŃSTWO POKUTNE NA ADWENT

1) Akty wstępne:

- a) odpowiedni śpiew na wejście kapłana,
- b) akt pozdrowienia,
- c) wprowadzenie tymi lub podobnymi słowami:

Bracia: Czas Adwentu przygotowuje nas do uroczystego obchodu tajemnicy Wcielenia Pańskiego, w którym zbawienie nasze wzięło początek; i jednocześnie zachęca nas do czuwania na ponowne przyjęcie Pana, gdy się wypełni czas Zbawienia. Skoro jednak w godzinę śmierci do każdego z nas przyjdzie Pan, zważywszy na słowa Ewangelii: „Błogosławieni śludzy owi, których gdy przyjdzie Pan zastanie czuwających“ (Lk 12, 37) winniśmy i my być gotowi. Przeto niech to nabożeństwo pokutne uczyni nas bardziej czystymi i bardziej przygotowanymi na przyjście tego Pana, którego obecność czcimy w dzisiejszym misterium. Albo słowami: Rz 13, 11—12.

2) Wezwanie do modlitwy:

Módlmy się bracia, aby przyjście Pana, którego tajemnicę będziemy obchodzić w najbliższe święta, zastało nas w pełni przygotowanych i czuwających.

(Wszyscy przez odpowiednią chwilę modlą się w milczeniu).

3) Po chwili kapłan:

Boże, Stwórco Niebios, błagamy Cię o darowanie przewinień, abyśmy czcząc pośród nas obecność Zbawiciela, zasłużyli sobie na łaskę przebaczenia grzechów. Przez Chrystusa Pana naszego.

4) Liturgia czytań:

Przyjście Pana niesie z sobą sąd. Wybór nagrody lub kary jest już teraz uzależniony od naszych czynów. Kiedy Pan objawi się, wtedy i nasze wybranie będzie ujawnione. Pokuta jest momentem wyboru i decyzji. Ml 3, 1—7a — Bóg zesłał na świat Syna swego nie aby świat potępił lecz zbawił. Przeto przyjście Pana, którego obecność w tym misterium czcimy jest przyjściem zbawienia, abyśmy ciesząc się uroczystie obchodzili Święto Narodzenia Pana i z jego spotkania się radowali. Ps 84, cały jako wers. w. 8.

— Pan Jezus przez przyjście swoje wprowadza nas w nowe życie, w nowy świat. Już teraz Kościół jest znakiem żyjącym tego

świętego miasta, które w przyszłości będzie objawione: lecz przez grzech możemy być od niego odłączeni.

Ap 21, 1—12.

Werset przed Ewangelią: Ap 22, 12. 17. 20.

— jak za dni Jana Chrzciciela, tak i dziś za dni naszych, przyjście Pana jest czasem nawrócenia i pokuty, aby, po jego przyjściu mogliśmy otrzymać łaskę zbawienia.

Mt 3, 1—12 lub Łk 3, 3—17.

5) Po wygłoszeniu homilii następuje rachunek sumienia. Można się tu posłużyć przyjętym wzorem, zawsze jednak winna być chwila milczenia, aby każdy z uczestników osobiście go przeprowadził.

6) Akt pokutny: Można wybrać z tych, które są używane we Mszy św. Po zakończeniu następuje recytacja lub śpiew: „Ojczy nasz“ oraz modlitwa:

Wszzechmogący wieczny Boże, który przez Wcielenie Jednorodzonego Syna Twojego raczyłeś ponownie przywrócić świat Twojemu Majestatowi, spraw prosimy, aby zniknęły ciemności grzechów z prawego serca i w światłości rosnące tajemnice Pańskiego Narodzenia były zawsze z czystą radością celebrowane. Przez Chrystusa Pana naszego.

7) Ryt zakończenia: Po odpowiednim dziękczynnym śpiewie kapłan błogosławi lud, lub też może udzielić błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

II. NABOŻEŃSTWO POKUTNE DLA DOROSŁYCH W OKRESIE WIELKIEGO POSTU

1) Nabożeństwo może się rozpocząć uroczystą intronizacją Krzyża.

Krzyż wnosi się w procesji przy śpiewie „Jezu Chryste, Panie miły“ i ustawia na widocznym miejscu w prezbiterium. Przed krzyżem ministrant niesie kadzielnicę z dymiącym kadzidłem, dwaj inni ministranci niosą przy Krzyżu zapalone świece. Po wejściu do prezbiterium ministranci stawiają świece przy Krzyżu, kapłan zaś nakłada kadzidło i okadza Krzyż. Jeśli natomiast w prezbiterium jest duży Krzyż umieszczony na stałe, niech on będzie w centrum uwagi zgromadzenia; nie wnosi się wtedy innego Krzyża, a Kapłan po wejściu do prezbiterium okadza Krzyż umieszczony tam na stałe; w tym czasie śpiewa się pieśń: „Jezu Chryste, Panie miły“. Krzyż powinien być odpowiednio oświetlony.

2) Kapłan rozpoczyna nabożeństwo pozdrawiając lud:

Łaska wam i pokój od Boga i od Pana Jezusa Chrystusa, który nas umiłował i obmył nas Krwią swoją z grzechów naszych.

Lud odpowiada: Jemu chwała na wieki (albo: I z duchem twoim). Następnie kapłan wyjaśnia wiernym cel nabożeństwa. Może to wypowiedzieć następującymi lub podobnymi słowami.

(W świętym czasie przygotowania paschalnego) stajemy przed Krzyżem Chrystusa, na którym Zbawiciel nasz przez Mękę i Śmierć pojednał świat z Bogiem. Będziemy słuchać słowa Bożego, które wzywa nas do nawrócenia i wiary w Ewangelię, abyśmy mieli udział w życiu zmartwychwstałego Pana i radowali się wolnością dzieci Bożych. Tutaj, pod Krzyżem, przygotowujemy się do sakramentu pokuty, a po spowiedzi podziękujemy Chrystusowi za łaskę przebaczenia.

A teraz prosimy Boga w cichej modlitwie o łaskę zjednoczenia przez pokutę z Chrystusem, ukrzyżowanym za nasze grzechy, abyśmy mogli ze wszystkimi ludźmi uczestniczyć w Jego zmartwychwstaniu.

Kleknijmy.

Gdy wszyscy wstaną, odmawia modlitwę:

Panie, Boże i Ojciec nasz: Ty przez mękę Syna Twego obdarzyłeś nas życiem; spraw, abyśmy złączeni z Jego śmiercią przez szczerą pokutę, mieli także udział w Jego Zmartwychwstaniu. Przez Chrystusa Pana naszego.

Lud: Amen.

3) Wszyscy siadają i rozpoczyna się liturgia słowa. Pierwsze czytanie bierze się z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian (5, 17 — 6, 3). Tekst jak w Lekcjonarzu Mszalnym, II, str. 1, 11 (część) i str. 11 (II część).

Po czytaniu kantor śpiewa psalm 50. Lud odpowiada refrenem: „Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste“. Tekst w Lekcjonarzu Mszalnym, II, str. 140—141.

Następnie kapłan czyta Ewangelię: Lk 15, 1—3. 11—32.

Tekst w Lekcjonarzu Mszalnym, II, str. 112—113.

Po Ewangelii wygłasza homilię.

4) Po homilii następuje rachunek sumienia, który odbywa się w ciszy albo też wspólnie, pod kierunkiem kapłana. Przy wspólnym rachunku sumienia, po odczytaniu kolejnego pytania, należy wiernym zostawić chwilę czasu na zastanowienie.

Po rachunku sumienia jest akt pokuty. Wszyscy odmawiają spowiedź powszechną, jak podczas Mszy św. „Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu...“, jednak po jej zakończeniu kapłan nie mówi: „Niech się zmiłuje nad nami“, lecz wzywa lud do modlitwy:

Pokornie prosimy Chrystusa, naszego Zbawiciela, który jest naszym sprawiedliwym obrońcą u Ojca, aby odpuścił nam grzechy i oczyścił nas z wszelkiej niegodziwości.

Lektor: Panie Jezu, który nie przyszedłeś wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników, zmiłuj się nad nami.

Lud: Zmiłuj się nad nami.

Lektor: Panie Jezu, który przyniosłeś na swych ramionach zaginioną owcę do owczarni, zmiłuj się nad nami.

Lud: Zmiłuj się nad nami.

Lektor: Panie Jezu, który obiecałeś raj złoczyńcy skruszonemu, zmiłuj się nad nami.

Lud: Zmiłuj się nad nami.

Lektor: Panie Jezu, który siedząc po prawicy Ojca zawsze żyjesz, aby się wstawić za nami, zmiłuj się nad nami.

Lud: Zmiłuj się nad nami.

Kapłan: A teraz, jak sam Chrystus nam nakazał, błagajmy wspólnie Ojca w niebie, aby odpuścił nam grzechy, bo i my przebaczymy sobie wzajemnie nasze winy.

Wszyscy: Ojcze nasz... (bez „Amen“).

Kapłan kończy Modlitwę Pańską:

Wybaw nas, Ojcze, od zła wszelkiego i przez mękę Syna Twojego, z którym łączy nas pokuta, daj nam uczestniczyć z radością w Jego zmartwychwstaniu. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

Lud: Amen.

5) Wszyscy śpiewają na zakończenie „Któryś za nas cierpiał rany“, a poza Wielkim Postem pieśń do Najśw. Serca Jezusa, np. „Z tej biednej ziemi“ lub inną odpowiednią pieśń, np. „Matko Najświętsza, do Serca Twego“.

Potem kapłan pozdrawia wiernych („Pan z wami“), i udziela im błogosławieństwa („Niech was błogosławi...“) i rozsyła ich słowami „Idźcie w pokój“. Wierni odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki“.

Jeśli po nabożeństwie wierni przystępują do spowiedzi, opuszcza się pozdrowienie, błogosławieństwo i rozesłanie. Aż do zakończenia spowiedzi powinny stać przy Krzyżu płonące świece.

III. NABOŻEŃSTWO POKUTNE DLA MŁODZIEŻY

1) Tematem niżej podanego nabożeństwa jest: „Odnowa życia zgodnie z powołaniem chrześcijańskim“.

Po wejściu do prezbiterium, kapłan żegna się znakiem krzyża; to samo czynią wszyscy zebrani.

Następnie kapłan zwraca się do młodzieży w następujących lub podobnych słowach:

Najmilsi! Zgromadziliśmy się, aby czynić pokutę i odnowić swoje życie. Niektórzy ludzie widzą w pokucie tylko trud i smutek. Tym-

czasem wcale tak nie jest. Pokuta, nawrócenie się do Boga i odnowa życia, to sprawy w rzeczywistości głęboko radosne, sięgające bardziej w przyszłość, niż zwrócone ku temu, co było. Bóg przez łaskę pokuty otwiera przed nami nowe życie i coraz mocniej prowadzi nas do pełnej wolności dzieci Bożych. Chrystus, kiedy wzywa nas do nawrócenia, umożliwia nam dostęp do królestwa swego Ojca. Przypomnijmy sobie Jego przypowieść o kupcu, który, gdy znalazł piękną perłę, sprzedał wszystko, aby ją nabyć. My też idąc za tym wezwaniem Ewangelii, zostawiamy za sobą życie przeszłe, aby pozyskać nowe bardziej wartościowe.

Po tych słowach wprowadzenia młodzież śpiewa pieśń, mówiącą o wezwaniu do nowego życia lub o gotowości serca do przyjęcia Bożego wezwania, np. „Być bliżej Ciebie chcę“, „Wszystko Tobie oddać pragnę“ itp. Następnie kapłan wzywa do modlitwy.

Módlmy się o światło Ducha Świętego dla naszych serc, abyśmy zrozumieli i przyjęli wezwanie Boga do życia w prawdzie i miłości.

Po chwili modlitwy w ciszy, kapłan mówi:

Boże, Ty wzywasz nas, byśmy przeszli z ciemności do Twojego światła, z kłamstwa do prawdy, ze śmierci do życia: prosimy Cię, ześlij nam Świętego Ducha Twego, który otwiera nam uszy i umacnia nasze serca, abyśmy zrozumieli nasze powołanie i weszli zdecydowanie na drogę prowadzącą do życia prawdziwie chrześcijańskiego. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

2) Następnie ktoś z młodzieży czyta wyjątek z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian (7, 18—23). Po czytaniu wszyscy śpiewają pieśń: „Bądź mi litościw, Boże nieskończony“, albo zachowują przez pewien czas święte milczenie. Z kolei kapłan czyta wyjątek z Ewangelii według św. Mateusza (13, 44—46).

W homilii kapłan może mówić o prawie grzechu, które walczy w nas przeciwko Bogu, lub o konieczności porzucenia drogi grzechu jako warunku wejścia do Królestwa Bożego, ujmując temat w świetle prawdy o miłości Boga do ludzi.

3) Po homilii odbywa się rachunek sumienia, albo w ciszy albo pod kierunkiem kapłana, który może wykorzystać wzór podany w nr 274. Po rachunku sumienia jest akt pokuty.

Kapłan mówi:

Chrystus Pan wezwał grzeszników do Królestwa swego Ojca. Niech więc każdy z nas wzbudzi w głębi serca akt doskonałego żalu za grzechy i podejmie konkretne postanowienie poprawy.

Wszyscy przez chwilę modlą się w ciszy, po czym odmawiają spowiedź powszechną, jak we Mszy św. Zamiast konkluzji „Niech się zmiłuje nad nami...“, kapłan mówi:

Panie, Boże, Ty wiesz wszystko. Wiesz, że mamy szczerą wolę służyć Tobie i bliźnim lepiej niż dotychczas. Wejrzyj na nas i wysłuchaj naszego błagania.

Lektor: Udziel nam łaski prawdziwego nawrócenia.

Wszyscy: Wysłuchaj nas, Panie.

Lektor: Wzbudź w naszych sercach ducha pokuty i umocnij nasze postanowienia.

Wszyscy: Wysłuchaj nas, Panie.

Lektor: Odpuść nam grzechy i wybaczone słabości.

Wszyscy: Wysłuchaj nas, Panie.

Lektor: Napełnij nasze serca ufnością i odwagą do wypełniania Twojej woli.

Wszyscy: Wysłuchaj nas, Panie.

Lektor: Uczyni nas wiernymi uczniami Twego Syna i żywymi członkami Jego Kościoła.

Wszyscy: Wysłuchaj nas, Panie.

Kapłan: Bóg, który nie chce, aby grzesznik umarł, lecz by się nawrócił i żył, niech przyjmie łaskawie nasze przyznanie się do grzechów. Niech okaże nam swoje wielkie miłosierdzie, o które go prosimy modląc się tak, jak nam polecił nasz Pan, Jezus Chrystus.

Wszyscy odmawiają Modlitwę Pańską.

Na zakończenie młodzież śpiewa pieśń: „Dziękujemy Ci, Ojczy nasz“, lub „Dziękuję, o Panie“, po czym kapłan udziela wszystkim błogosławieństwa. Jeśli zaś uczestnicy nabożeństwa przystępują zaraz do spowiedzi, błogosławieństwo się opuszcza.

IV. NABOŻEŃSTWO POKUTNE DLA DZIECI

1) Podanym niżej przykładem nabożeństwa pokutnego można się posłużyć także przed pierwszą spowiedzią dzieci. Temat nabożeństwa: „Bóg, który nas szuka“.

Dzieci gromadzą się w kościele lub w kaplicy katechetycznej. Kapłan po przybyciu na miejsce, żegna się znakiem krzyża. Dzieci czynią to samo razem z nim. Następnie kapłan serdecznie wita zebranych i wyjaśnia im sens nabożeństwa, w którym będą uczestniczyć. Może też powiedzieć dzieciom, jaki będzie przebieg nabożeństwa i jak będą w nim uczestniczyły. Po tym wprowadzeniu dzieci śpiewają pieśń wstępną: „Przygotuję Ci serce, o Chryste“.

2) Następnie jest liturgia słowa. Kapłan może wprowadzić w nią następującymi lub podobnymi słowami.

Drogi dzieci! Każdy ochrzczony człowiek, a więc każdy z nas tu obecnych, jest dzieckiem Bożym. Bóg nas kocha, bo jest Ojcem, i wzywa nas, abyśmy, Go też kochali całym sercem. Chce także

i tego, byśmy byli dla siebie nawzajem dobrzy, i byśmy w ten sposób żyli w szczęściu i pokoju.

Niestety, ludzie nie zawsze postępują tak, jak Bóg chce i nakazuje. Mówią: „nie będę słuchać! będę czynić co mi się podoba!“ Nie są posłuszni Bogu i nie chcą słuchać Jego głosu. W ten sposób i my sami nieraz postępujemy. A to jest grzechem. A grzesząc odwracamy się od Boga i jeśli jest to grzech ciężki, odłączamy się od Boga całkowicie. A jak postępuje Bóg, kiedy ktoś się od Niego odwraca? Co czyni, gdy schodzimy z właściwej drogi i grozi nam niebezpieczeństwo utraty życia wiecznego? Czy się obraża i też się od nas odwraca? Posłuchajmy, co nam o tym mówi Pan Jezus:

Teraz czyta się tylko jeden wyjątek z Pisma św., najlepiej z Ewangelii według św. Łukasza 15, 1—7.

Następnie w krótkiej homilii kapłan wyjaśnia Ewangelię, zwracając uwagę na miłość Boga względem nas: z homilią łączy wprowadzenie do rachunku sumienia.

3) Rachunek sumienia odbywa się pod kierunkiem kapłana, który może wykorzystać wzór podany w nr 274, dostosowując go do poziomu umysłowego dzieci. Dzieciom należy zostawić czas na zastanowienie.

Z kolei następuje akt pokuty. Rozpoczynają go modlitwy litanijne, odmawiane lub śpiewane. Intencje może podawać kapłan, lektor, wybrany ewentualnie spośród dzieci, czy też gdy się śpiewa, grupka dzieci.

Lektor: Boże i Ojcze nasz, chociaż często nie postępowaliśmy tak, jak przystało na dzieci Twoje.

Dzieci: Ty nas kochasz i poszukujesz.

Lektor: Chociaż my nieraz sprawiamy przykrość naszym rodzicom i nauczycielom.

Dzieci: Ty nas kochasz i poszukujesz.

Lektor: Chociaż my nieraz kłócimy się ze sobą i źle mówimy o innych.

Dzieci: Ty nas kochasz i poszukujesz.

Lektor: Chociaż nieraz byliśmy leniwi w domu i w szkole, i nie chcieliśmy pomagać rodzicom, rodzeństwu, kolegom i koleżankom.

Dzieci: Ty nas kochasz i poszukujesz.

Lektor: Chociaż nieraz kłamiemy i oszukujemy bliźnich.

Dzieci: Ty nas kochasz i poszukujesz.

Lektor: Chociaż wiele dobrego mogliśmy uczynić a nie chcieliśmy.

Dzieci: Ty nas kochasz i poszukujesz.

Kapłan: A teraz stając przed naszym Ojcem w niebie, prosimy Go, aby nam odpuścił grzechy. Mówimy do Boga tak, jak nas nauczył nasz Pan, Jezus Chrystus.

Dzieci odmawiają „Ojciec nasz“, a następnie, wezwane przez kapłana, wspólnie recytują akt żalu.

Na zakończenie kapłan mówi:

Bóg, nasz Ojciec, zawsze nas szuka, kiedy zbłądzimy i jest gotów przebaczyć nam zło, któreśmy popełnili. Niech się więc zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego.

Wszyscy: Amen.

Dzieci śpiewają „Kochajmy Pana, bo Serce Jego“, lub „Pobłogosław, Jezu drogi“. Potem kapłan udziela im błogosławieństwa.

V. RACHUNEK SUMIENIA

Wstęp

1. Czy przystępuję do sakramentu pokuty ze szczerym pragnieniem oczyszczenia się, nawrócenia, odnowy życia i pogłębienia przyjaźni z Bogiem? Czy może uważam, ten sakrament za ciężar, który należy jak najrzadziej przyjmować?

2. Czy w czasie poprzednich spowiedzi zapomniałem wyznać jakieś grzechy ciężkie? A może świadomie je zataiłem?

3. Czy wypełniłem nałożoną mi pokutę sakramentalną? Czy naprawiłem krzywdy innym wyrządzone? Czy usiłowałem wprowadzić w życie postanowienie poprawy zgodnie z Ewangelią?

I

Niech każdy z nas zbada swoje życie w świetle słowa Bożego. Powiedział Pan: „Będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca“. Zapytam więc siebie:

1. Czy moje serce skierowane jest ku Bogu, tak, że Go naprawdę miłuję nade wszystko, jak dziecko swego ojca, wiernie wypełniając Jego przykazania, czy może więcej się troszczę o sprawy doczesne? Czy w działaniu kieruję się prawą intencją?

2. Czy wierzę mocno w Boga, który przemówił do nas przez swego Syna? Czy trwam mocno w nauce Kościoła? Czy troszczyłem się o ugruntowanie w wierze chrześcijańskiej, a więc: czy słuchałem słowa Bożego, kazań, konferencji: czy unikałem tego, co szkodzi wierze? Czy zawsze byłem gotów i bez bojaźni wyznawać wiarę w Boga i w Kościół? Czy w życiu prywatnym i publicznym zachowywałem się jak chrześcijanin?

3. Czy modliłam(łem) się rano i wieczorem? Czy moja modlitwa jest prawdziwą, duchową i serdeczną rozmową z Bogiem, czy tylko formą zewnętrzną? Czy składałem Bogu w ofierze moje prace, radości i cierpienia? Czy uciekam się do Niego w pokusach?

4. Czy ze czcią i miłością odnoszę się do Imienia Bożego? Czy może obraziłem Boga bluźnierstwem, fałszywą przysięgą, wzywaniem bez powodu Jego Imienia? Czy odnoszę się z należną czcią do Najśw. Maryi Panny i Świętych?

5. Czy świętuję niedzielę — dzień Pański, oraz uroczystości kościelne, uczestnicząc we Mszy św. w sposób czynny, z pobożnością i uwagą? Czy wypełniam przykazanie, żeby przynajmniej raz w roku przystąpić do spowiedzi i by przyjąć Komunię wielkanocną?

6. A może mam innych bogów, to znaczy jakieś rzeczy, o które bardziej się troszczę niż o Boga, albo w których pokładam większą nadzieję niż w Bogu, a więc bogactwa, zabobon, czy jakieś nie-dorzeczne praktyki magiczne?

II

Pan powiedział: „Miłujcie się wzajemnie, jak ja was umiłowalem“.

1. Czy naprawdę miłuję innych ludzi, moich bliźnich? Czy nie wykorzystuję ich, czy nie używam do swych celów? Czy odnoszę się do nich tak, jak bym nie chciał, żeby inni mnie traktowali? Czy nie gorszę ich złymi słowami i uczynkami?

2. Zbadaj, czy w życiu rodzinnym przyczyniasz się cierpliwością i prawdziwą miłością do dobra i radości drugich? Czy jako dziecko okazujesz rodzicom posłuszeństwo i cześć, czy pomagasz im w ich potrzebach duchowych i materialnych? Czy jako ojciec lub matka dbasz o chrześcijańskie wychowanie dzieci, czy twój dobry przykład i powaga rodzicielska przyczyniają się do ukształtowania ich charakteru? Czy jako mąż lub żona dochowujesz wierności współmałżonkowi zarówno w myślach jak i uczynkach?

3. Czy dzielę się dobrami jakie posiadam, z tymi, którzy są ubożsi ode mnie? Czy, o ile to jest w mojej mocy, bronię uciśnionych, wspomagam będących w potrzebie, wspieram nieszczęśliwych? Czy nie gardziłem drugim człowiekiem, zwłaszcza ubogim, ułomnym, starym, innej narodowości lub rasy?

4. Czy pamiętam w moim życiu o posłannictwie otrzymanym w sakramencie bierzmowania? Czy brałem udział w działalności apostołskiej i charytatywnej kościoła, w życiu parafii? Czy wspomagałem Kościół i świat w ich potrzebach i czy się modliłem, np. o jedność Kościoła, o ewangelizację ludów, o zachowanie pokoju i sprawiedliwości itd.

5. Czy się troszczę o dobro i pomyślność wspólnoty ludzkiej w której żyję, czy też prowadzę życie troszcząc się tylko o siebie i swoje sprawy? Czy przyczyniam się w miarę moich sił, do rozwoju sprawiedliwości, moralności, zgody i miłości w społeczności ludzkiej? Czy spełniam obowiązki obywatelskie?

6. Czy moją pracę i obowiązki wykonuję uczciwie i rzetelnie? Czy służę społeczeństwu z miłością? Czy daję sprawiedliwą zapłatę pracownikom i czy płacę za usługi, z których korzystam? Czy wypełniam przyrzeczenia i zobowiązania?

7. Czy wobec zwierzchników okazuję posłuszeństwo i należny szacunek?

8. Czy sprawując jakiś urząd lub wykonując władzę, posługuję się nimi dla własnej korzyści czy też sprawuję je w duchu służby dla innych?

9. Czy w stosunkach z ludźmi kierowałem się prawdą i dochowywałem wierności? A może wyrządziłem innym krzywdę kłamstwem, oszczerstwem, zniesławieniem, posądzeniem, naruszeniem sekretu?

10. Czy z mojej przyczyny nikt nie stracił życia, zdrowia, sławy, czci lub innego dobra? Czy nie wyrządziłem innym jakiejś szkody? Czy nie przyczyniłem się do przerwania ciąży, czy do tego czynu nie namawiałem? Czy nienawidziłem ludzi? Czy przez kłótnie, nieprzyjaźnie, obelżywe słowa i gniewy nie poróżniłem się z nimi? Czy z pobudek egoistycznych nie zaniedbałem zaświadczenia o niewinności drugiego człowieka?

11. Czy nie kradłem? Czy nie pragnałem przywłaszczenia sobie cudzych rzeczy? Czy wyrządziłem innym szkody materialne? Czy zwróciłem cudze rzeczy i naprawiłem szkody?

12. Gdy doznałem niesprawiedliwości, czy byłem gotów dla miłości Chrystusa do pojednania i do przebaczenia, czy też trwam w nienawiści i żądzy zemsty?

III

Chrystus Pan powiedział: „Bądźcie doskonali jak Ojciec“.

1. Jaki jest podstawowy kierunek mojego życia? Czy ożywia mnie nadzieja życia wiecznego i czy świadomie do niego dążę? Czy starałem się o postęp w życiu duchowym przez modlitwę, czytanie i rozważanie słowa Bożego, uczestnictwo w sakramentach, umartwienie? Czy staram się wykorzenić wady, skłonności i moje złe namiętności, jak zazdrość, nadużywanie pokarmów i napojów? Czy pod wpływem pychy i chępliwości nie wynosiłem się nad innych i nie gardziłem nimi, uważając się za lepszego od nich? Czy narzucałem innym niesłusznie moją własną wolę a lekceważyłem wolność i prawa drugiego człowieka?

2. Jak wykorzystywałem czas, siły i zdolności, które otrzymałem od Boga jako „talenty“ ewangeliczne? Czy posługiwałem się nimi do ciągłego udoskonalenia siebie? Czy byłem leniwy i czy nie marnowałem czasu?

3. Czy cierpliwie znosiłem ból i przeciwności życiowe? Jak umartwiałem swoje ciało, by dopełnić tego, czego brakuje cierpieniom Chrystusa? Czy zachowywałem przepisane posty i wstrzemięźliwość od mięsa?

4. Czy moje zmysły i całe moje ciało zachowałem w skromności i czystości, jako świątynię Ducha Świętego, powołaną do zmartwychwstania i chwały i jako znak miłości, którą wierny Bóg obdarza ludzi, a który w pełni jaśnieje w sakramencie małżeństwa? Czy nie splamiłem się nierządem, nieskromnością, niegodnymi słowami i myślami, złymi pragnieniami i uczynkami? Czy nie poddawałem się złym pożądaniom? Czy nie czytałem książek, czy nie brałem udziału w rozmowach i rozrywkach, czy nie uczęszczałem na filmy i sztuki teatralne, których treść była niezgodna z przyzwoitością chrześcijańską i ludzką? Czy moim niewłaściwym zachowaniem się nie pobudzałem innych do grzechu? Czy w pożyciu małżeńskim zachowywałem zasady moralne?

5. Czy nie byłem obłudny i czy ze strachu nie działałem wbrew swemu sumieniu?

6. Czy mam nałogi i namiętności, których jestem niewolnikiem? Czy jestem niewolnikiem alkoholu, papierosów, narkotyków, hazardu? Czy staram się zawsze działać, jako dziecko Boże według prawa Ducha Świętego?

Przedruk: Warmińskie Wiadomości Diecezjalne, nr 1—2/1977, str. 24—39.